

POSTANOWIENIE

Dnia 16 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSN Karol Weitz

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa A. W., J. N., M. K. i J. D.

przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej "G." w W., Spółdzielni Mieszkaniowej "O." w W. i Spółdzielni Mieszkaniowej "W." w W.

z udziałem po stronie powodowej interwenientki ubocznej A. S.

o ustalenie nieważności, nieistnienia lub uchylenie uchwał,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 16 października 2015 r.,

skargi kasacyjnej powodów A. W., J. N. i J. D. od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 8 października 2013 r.,

postanawia przekazać do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne: "Czy skład sądu orzekającego jest sprzeczny z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.), jeżeli w rozpoznaniu sprawy na rozprawie i orzekaniu uczestniczył sędzia delegowany na podstawie art. 77 § 9 ustawy z dnia 21 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.),

do pełnienia obowiązków w sądzie wyższym na konkretny dzień rozprawy, a następnie - po jej zamknięciu i odroczeniu ogłoszenia orzeczenia (art. 326 § 1 zdanie drugie k.p.c.) - delegowany na konkretny dzień do wydania orzeczenia?"

UZASADNIENIE

W połączonych przez Sąd Okręgowy w K. i w W. do wspólnego rozpoznania

(art. 219 k.p.c.) sprawach z powództw: [...]o ustalenie nieistnienia lub nieważności oznaczonych uchwał Zebrania Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „G.” z 18 czerwca 2005 r. o podziale tej Spółdzielni, a ewentualnie o ich uchylenie oraz o uchylenie uchwały nr 3 z 17 marca 2007 r. o wprowadzeniu zmian w statucie tej Spółdzielni, toczących się z udziałem interwenientki ubocznej po stronie powodów A. S., wyrokiem z 29 września 2011 r., uzupełnionym co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu postanowieniem z 31 stycznia 2012 r., Sąd Okręgowy w W. uchylił uchwałę nr 5 i 6 Zebrania Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „G.” w W. z 18 czerwca 2005 r. w sprawie podziału tej Spółdzielni i utworzenia Spółdzielni „O.” w W. i Spółdzielni Mieszkaniowej „W.” (pkt 1 i 2 sentencji) oraz oddalił powództwa w pozostałej części.

Wyrokiem z 8 października 2013 r., wydanym na skutek apelacji powódki A. W. oraz pozwanych Spółdzielni Mieszkaniowej „O.” i Spółdzielni Mieszkaniowej „W.” od wyroku Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny: (pkt I) zmienił ten wyrok w pkt 1 i 2 w ten sposób, że oddalił powództwo o uchylenie uchwały nr 5 i 6 Zebrania Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „G.” z 18 czerwca 2005 r. o podziale tej Spółdzielni i utworzeniu Spółdzielni Mieszkaniowej „O.” oraz Spółdzielni Mieszkaniowej „W.” oraz w pkt 8 w ten sposób, że nie obciążył Spółdzielni Mieszkaniowej „O.” i Spółdzielni Mieszkaniowej „W.” kosztami procesu na rzecz powodów, (pkt II) oddalił apelację A. W., (pkt III) zasądził od A. W., W. P., J. N., J. D. i M. K. na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej „W.” i Spółdzielni Mieszkaniowej „O.” po 67 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z 8 października 2013 r. złożyli powodowie A. W., J. D. i J. N. Skarżący zarzucili m.in., że wyrok ten zapadł w warunkach nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji w związku z naruszeniem: - art. 379 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 77 § 9 i art. 66 ustawy z 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 133, ze zm.; dalej: „u.s.p.”), w zw. z art. 5 k.c. oraz art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, gdyż sędzia Sądu Okręgowego B. C. był delegowany do Sądu Apelacyjnego jedynie do orzekania 24 września 2013 r. i do wydania orzeczenia 8 października 2014 r., zaś okres delegacji sędziego do innego sądu powinien dawać mu realną możliwość podjęcia wszystkich czynności

jurysdykcyjnych w tym sądzie; ogrom materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie wykluczał możliwość zapoznania się z nim przez sędziego delegowanego jedynie 24 września 2013 r. i 8 października 2014 r.; - art. 379 pkt 4 k.p.c. z art. 77 § 9 i art. 66 u.s.p. oraz art. 45 pkt 1 Konstytucji i art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 5 k.c., w aktach sprawy bowiem brak jest zgody sędziego B. C. i zgody Kolegium Sądu Okręgowego na jego delegowanie do Sądu Apelacyjnego, co jest warunkiem prawidłowej delegacji.

Skarżący wnieśli o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego, zniesienie postępowania przed tym Sądem i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

Przytoczone wyżej zarzuty skargi kasacyjnej pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa „G.” uznała za trafnie podniesione, natomiast pozostałe pozwane Spółdzielnie wniosły o oddalenie skargi kasacyjnej, także z uwagi na ich niezasadność.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Z akt sprawy wynika, że w składzie Sądu Apelacyjnego rozpoznającego niniejszą sprawę uczestniczył tylko jeden sędzia innego sądu, a mianowicie sędzia Sądu Okręgowego B. C., który 28 maja 2013 r. został delegowany przez Prezesa Sądu Apelacyjnego „do orzekania” w Sądzie Apelacyjnym 24 września 2013 r. Podstawą tej jednodniowej delegacji był art. 77 § 9 u.s.p. Sąd Apelacyjny w składzie z delegowanym sędzią przeprowadził i zamknął rozprawę wyznaczoną na 24 września 2013 r., odraczając ogłoszenie wyroku na 8 października 2013 r., po czym 3 października 2013 r. Prezes Sądu Apelacyjnego delegował sędziego B. C. „do wydania orzeczenia 8 października 2013 r.” w Sądzie Apelacyjnym. Zaskarżony wyrok został wydany (sporządzony, podpisany) przez skład Sądu tożsamy z tym, którego Przewodniczący 24 września 2013 r. zamknął rozprawę, a ogłosił go jednoosobowo Przewodniczący tego składu orzekającego.

Badając zasadność przytoczonych wyżej zarzutów skargi kasacyjnej, Sąd Najwyższy powziął poważne wątpliwości prawne, których istotę oddaje postanowienie o przedstawieniu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia składowi

powiększonemu. Ich źródłem są wprowadzone przepisy o charakterze ustrojowym, ale w związku z art. 379 pkt 4 k.p.c. sposób ich wykładni ma doniosłe znaczenie dla oceny, czy postępowanie w niniejszej sprawie nie było dotknięte wadą powodującą jego nieważność.

2. Zagadnienie składu sądu, który ma rozpoznać sprawę i wydać w niej rozstrzygnięcie uregulowane jest na potrzeby postępowania pierwszoinstancyjnego w art. 47 k.p.c., a na potrzeby postępowania apelacyjnego w art. 367 § 3 zdanie pierwsze k.p.c.

Przesłanką nieważności postępowania jest sprzeczność składu sądu orzekającego z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 *in princ.* k.p.c.). Sądem orzekającym w rozumieniu tego przepisu jest sąd, który rozpoznaje sprawę poddaną pod rozstrzygnięcie, na co składa się też gromadzenie materiału dowodowego w celu zweryfikowania twierdzeń stron o faktach w postępowaniu dowodowym, a następnie - rozstrzyga o jej istocie (por. np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 18 marca 2005 r., III CZP 97/04, OSNC 2006, nr 2, poz. 24). Takiego charakteru nie ma podejmowanie czynności technicznych w sprawie, czy także rozstrzyganie w kwestiach incydentalnych, niezwiązanych bezpośrednio z istotą sprawy albo w postępowaniach pomocniczych.

O zgodnym z prawem obsadzeniu składu sądu decyduje nie tylko zachowanie ustalonych w przepisach o postępowaniu cywilnym reguł określających jego liczebność, ale także zachowanie wymagań ustrojowych co do tego, jakie osoby mogą go tworzyć.

Z art. 46 § 1 u.s.p. wynika, że w składzie sądu może brać udział tylko jeden sędzia innego sądu. Sędzia sądu niższego nie może być przewodniczącym składu sądu. Za przypadki nienależytej obsady sądu w orzecznictwie uznano sytuację, gdy w składzie sądu uczestniczyło dwóch sędziów delegowanych z innych sądów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 marca 2005 r., II KK 414/04, nie publ.), jak i sytuację, gdy sprawę rozpoznał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego sądu rejonowego delegowanego do pełnienia obowiązków w sądzie okręgowym bez prawa przewodniczenia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 21 października 2010 r., III KO 68/10, OSNwSK 2010, nr 1, s. 2035 i z 30 czerwca 2010 r., III KO

46/10, OSNwSK 2010, nr 1, s. 1329, z 6 maja 2010 r., II PK 345/09, nie publ., z 14 kwietnia 2004 r., III SK 26/04, OSNP 2005, nr 5, poz. 72).

W składzie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie brał udział tylko jeden sędzia innego sądu, a mianowicie delegowany na konkretny dzień B. C. Skład ten nie był zatem sprzeczny z art. 46 § 1 u.s.p. Nie powstał także problem obsadzenia składu sądu z naruszeniem art. 46 § 2 u.s.p.

W składach właściwych sądów orzekających w sprawie - co do zasady - powinni zasiadać sędziowie, którzy w nich mają swoje miejsca służbowe. W związku z tym, że w składzie sądu brał udział sędzia delegowany, wnioskowanie o sprzecznym z przepisami prawa, a zatem nienależytym, obsadzeniu tego składu, zależy od sposobu odpowiedzi na pytanie, czy sędzia B. C. miał wynikające z udzielonej mu delegacji umocowanie do zasiadania w nim w czasie rozpoznania sprawy i wydania w niej orzeczenia.

Wykonywanie przez sędziego władzy sądowniczej w sądzie, w którym ma swoje miejsce służbowe, jest jedną z konstrukcyjnych, fundamentalnych zasad ustroju sądów (por. np. uzasadnienia uchwał pełnego składu Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2014 r., BSA-I-4110-4/13, OSNC 2014, nr 5, poz. 49 i z 14 listopada 2007 r., BSA I-4110-5/07, OSNC 2008, nr 4, poz. 42 oraz uchwały Sądu Najwyższego z 17 lipca 2007 r., III CZP 81/07, OSNC 2007, nr 10, poz. 154). Powołując sędziego do pełnienia urzędu, Prezydent RP wyznacza jego miejsce służbowe, które może być zmienione tylko w wyjątkowych wypadkach i w ściśle określonym trybie (art. 55 § 3 w związku z art. 75 u.s.p. i art. 180 ust. 2 Konstytucji).

Miejscem służbowym sędziego, nazywanym także „siedzibą sędziego”, jest sąd, a tym samym określony obszar jurysdykcyjny należący do sądu (art. 10 u.s.p.), w którym sędzia może sprawować władzę sądowniczą (art. 55 § 3, art. 75, 77 § 1-3a i § 8-9 oraz art. 84 § 3 u.s.p. w związku z art. 180 ust. 2 Konstytucji). W uzasadnieniu uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2014 r., BSA-I-4110-4/13, Sąd ten wyjaśnił, że o ile powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego oznacza nadanie sędziemu prawa jurysdykcji, czyli wydawania wyroków i podejmowania innych czynności jurysdykcyjnych w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, o tyle miejsce służbowe wytycza zakres tej władzy, tzn.

konkretny sąd, obszar działania sędziego oraz rodzaj spraw, które może rozstrzygać, określony w przepisach prawa procesowego o właściwości rzeczowej. Miejsce to nie może być rozpatrywane wyłącznie jako zagadnienie pracownicze lub zagadnienie z zakresu organizacji wymiaru sprawiedliwości. Decyzje co do niego nie mieszczą się w ramach nadzoru administracyjnego nad działalnością sądów (art. 9 w związku z art. 8 pkt 1 u.s.p.), czy w grupie rozstrzygnięć porządkowych. Każda zmiana dotycząca miejsca służbowego sędziego jest ingerencją w zakres władzy sędziego - odjęciem jej, poszerzeniem lub przeniesieniem, przez co można ograniczać swobodę jurysdykcyjną sędziego, osłabić poczucie pewności stanowiska, a w niektórych wypadkach wpływać na rozstrzygnięcia w konkretnych sprawach.

Szczegółowe rozważania na temat rangi miejsca służbowego sędziego w ustroju sądów, w kontekście atrybutów przypisanych władzy sądowniczej w Konstytucji oraz z punktu widzenia ważności i mocy wydawanych przez niego wyroków, zostały przez Sąd Najwyższy przedstawione w uzasadnieniu uchwały jego pełnego składu z 28 stycznia 2014 r., BSA-I-4110-4/13. Rozważania te podsumowane zostały stwierdzeniem, że „jeżeli sędzia przekracza zakres władzy, zarówno w aspekcie terytorialnym, jak i rzeczowym, a więc np. orzeka poza sądem (obszarem), w którym ma siedzibę, staje się sędzią (sądem) niewłaściwym - w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz przepisów prawa procesowego - podobnie jak niewłaściwy jest sąd, w którego składzie zasiadają sędziowie innego sądu (por. także art. 46 § 1 u.s.p. oraz np. wyrok Sądu Najwyższego z 1 października 2002 r., V KK 114/02, nie publ.)”.

3. Przesłanki i tryb delegowania sędziego do innego sądu reguluje art. 77 u.s.p. Ustawodawca podzielił kompetencje z tego zakresu pomiędzy Ministra Sprawiedliwości (§ 1-3a) i prezesa sądu apelacyjnego (§ 8 i 9). Z art. 77 § 8 u.s.p. wynika, że prezes sądu apelacyjnego może delegować sędziów sądów wszystkich szczebli do pełnienia obowiązków w sądzie równorzędnym lub niższym na obszarze apelacji, po uzyskaniu ich zgody oraz zgody kolegium sądu okręgowego właściwego ze względu na siedzibę sądu, do którego ma nastąpić delegowanie, natomiast § 9 tego przepisu upoważnia prezesa sądu apelacyjnego, w szczególnie uzasadnionych wypadkach, do delegowania sędziego sądu

rejonowego albo sędziego sądu okręgowego do pełnienia obowiązków sędziego w sądzie wyższym, po uzyskaniu zgody sędziego i kolegium sądu, do którego ma nastąpić delegowanie, mając na względzie racjonalne wykorzystanie kadr oraz potrzeby wynikające z obciążenia zadaniami poszczególnych sądów działających na obszarze apelacji.

Z przepisów ustalających kompetencje prezesa sądu apelacyjnego do delegowania sędziego do któregoś z sądów poddanych jego nadzorowi wynika, że delegacja, dla której podstawą jest art. 77 § 8 u.s.p. może nastąpić na nieprzerwany okres, nie dłuższy niż sześć miesięcy w ciągu roku, a delegacja, dla której podstawą jest art. 77 § 9 u.s.p. - łącznie na okres nieprzekraczający 14 dni w ciągu roku. Powołane przepisy, poza długością okresu, na który może nastąpić delegowanie sędziego na ich podstawie, różnią się też przesłankami zastosowania. Delegowanie sędziego na podstawie art. 77 § 8 u.s.p. może nastąpić do sądu równorzędnego lub niższego, zaś na podstawie art. 77 § 9 u.s.p. - do sądu wyższego. Delegowanie sędziego na podstawie art. 77 § 8 u.s.p. wymaga uzyskania jego zgody oraz zgody kolegium sądu okręgowego właściwego ze względu na siedzibę sądu, do którego ma nastąpić delegowanie, natomiast delegowanie na podstawie art. 77 § 9 u.s.p., niezależnie od uzyskania zgód sędziego i wspomnianego kolegium, wymaga stwierdzenia, że zachodzi „szczególnie uzasadniony wypadek”, w którym delegowanie sędziego do sądu wyższego będzie służyło „racjonalnemu wykorzystaniu kadr” oraz „potrzebom wynikającym z obciążenia zadaniami” poszczególnych sądów działających na obszarze apelacji.

Kompetencje Ministra Sprawiedliwości do delegowania sędziego do sądu równorzędnego lub niższego, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach - także do sądu wyższego, są szersze od kompetencji prezesa sądu apelacyjnego, gdyż delegowanie przez Ministra może nastąpić na czas określony nie dłuższy niż dwa lata lub na czas nieokreślony (art. 77 § 1 pkt 1 u.s.p.), a nadto - nie wymaga zgody kolegium sądu okręgowego właściwego ze względu na siedzibę sądu, do którego ma nastąpić delegowanie.

Delegowanie sędziego do wykonywania obowiązków w innym miejscu

niż określone w akcie powołania do pełnienia urzędu jest wyjątkiem od zasady, że jego jurysdykcja rozciąga się na miejsce wyznaczonej mu siedziby. Bardziej restryktywne przesłanki delegowania w ramach kompetencji prezesa sądu apelacyjnego dotyczą sądów wyższych niż sądy równorzędne i niższe przypisanej sędziemu siedzibie w strukturze sądownictwa powszechnego. Zarazem jednak delegowanie do sądu wyższego, choćby na krótki czas, jest postrzegane jako wyraz dostrzeżenia umiejętności sędziego i stworzenia mu warunków do dalszego rozwoju zawodowego, a zatem jako forma awansu. Na takie delegacje sędziowie zwykle wrażliwi są zgody. Praktyka pokazuje też, że prezesi sądów apelacyjnych często wykorzystują kompetencje przewidziane dla nich w art. 77 § 8 i 9 u.s.p. Uznają je za instrument kierowania działalnością sądów pozwalający tworzyć dla nich właściwe warunki do wykonywania zadań, przez umożliwienie stosunkowo szybkiej reakcji na problemy kadrowe zgłaszane przez poszczególne jednostki organizacyjne poddane ich nadzorowi.

Okresy, na które prezes sądu apelacyjnego może delegować sędziego do innego sądu są stosunkowo krótkie, przy czym sześciomiesięczny okres delegowania sędziego, do którego podstawę tworzy art. 77 § 8 u.s.p. ma być okresem „nieprzerwanym” dopiero od 28 marca 2012 r., a zatem od wejścia w życie ustawy z 18 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2011, Nr 203, poz. 1192). W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej uchwalonej 18 sierpnia 2011 r. (VI kadencja nr 3655) jego autor objaśnił cel omawianej nowelizacji art. 77 § 8 u.s.p. i stwierdził, że „delegowanie przez prezesa sądu apelacyjnego będzie mogło nastąpić na nieprzerwany czas, nie dłuższy niż sześć miesięcy w ciągu roku, co z kolei uzasadnione jest koniecznością zapewnienia ciągłości i odpowiedniej jakości pracy jednostki, do której delegowanie nastąpiło. Krótszy okres zazwyczaj nie pozwalałby na realizację celu, dla którego instytucja ta została powołana (...), dotychczasowa regulacja art. 77 § 8 stwarzała problemy interpretacyjne i doprowadziła do powstania praktyki, zgodnie z którą okres trzydziestu dni, przewidziany w tym przepisie, rozbijany był na pojedyncze dni. Sędziowie delegowani wykonywali więc, przez okres kilkunastu miesięcy, dodatkowe obowiązki w innym sądzie, przy zazwyczaj niezmińszonym wymiarze obowiązków

w sądzie macierzystym.” Zmiana przepisu miała zatem prowadzić do wyeliminowania delegacji jedno- czy kilkudniowych, ale nie ze względów na niemożność ich pogodzenia ze standardami proceduralnymi, lecz z uwagi na to, że praktyka ich stosowania była postrzegana jako dezorganizująca pracę sądów niższych. Równocześnie jednak w art. 77 § 9 u.s.p. ustawodawca zachował podstawę do delegowania sędziów na krótkie okresy, łącznie w ciągu roku nieprzekraczające czternastu dni.

Art. 45 § 1 u.s.p., w brzmieniu obowiązującym od 28 marca 2012 r., a nadanym mu ustawą z 18 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2011, Nr 203, poz. 1192) stanowi, że sędziego w jego czynnościach może zastąpić sędzia tego samego sądu, a także sędzia delegowany na podstawie art. 77 § 1 lub 8 u.s.p. W uzasadnieniu projektu ustawy uchwalonej 18 sierpnia 2011 r. nie wyjaśniono, dlaczego sędzia delegowany do innego sądu na podstawie art. 77 § 9 u.s.p. został pominięty w art. 45 § 1 u.s.p., a zatem wykluczony z grona osób mogących zastąpić w czynnościach sędziego danego sądu. Tak przed, jak i po wejściu w życie ustawy z 18 sierpnia 2011 r., delegacja sędziego mająca podstawę w art. 77 § 9 u.s.p. uznawana jest jednak za dostateczne umocowanie do powierzenia mu doraźnie pewnych zadań, możliwych do wykonania w bardzo krótkim okresie delegacyjnym. Zadania te nie są traktowane jako wykonywane w związku z zastępowaniem innego sędziego w czynnościach, ale jako własne, wyznaczone sędziemu delegowanemu. Jest to na przykład zasiadanie w trzyosobowym składzie orzekającym, którego jeden z członków może nie mieć siedziby w sądzie właściwym w sprawie.

Osobną kwestią jest, czy okres delegowania, dla którego podstawę tworzy art. 77 § 9 u.s.p. jest wystarczający do osiągnięcia celu takiej delegacji.

Rozpoznanie sprawy w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji jest rozciągnięte w czasie. W pierwszej kolejności wymaga podjęcia czynności związanych z oceną spełnienia przez pozw stawianych mu wymagań formalnych, a po ich zakończeniu zwykle konieczne jest wyznaczenie rozprawy i przeprowadzenie czynności dowodowych, które mają doprowadzić do wykazania

przez strony zasadności ich twierdzeń oraz wniosków, co do rozstrzygnięcia, jakim sprawa powinna się zakończyć. Po zamknięciu rozprawy sąd wypracowuje stanowisko na temat podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a bazą ku temu jest ocena dowodów przeprowadzonych w sprawie. W następnej kolejności sąd dokonuje subsumpcji ustalonych faktów pod przepisy prawa, w świetle których powinny być ocenione. W taki sposób dochodzi do wypracowania rozstrzygnięcia, jakim sprawa się zakończy.

Czynności podejmowane przez sąd, który właściwy jest do rozpoznania środka zaskarżenia od wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji są także złożone i rozciągnięte w czasie. Niezależnie od tego, że ocena spełnienia przesłanek dopuszczalności wniesionego środka zaskarżenia ma mieć miejsce na posiedzeniu niejawnym, przed skierowaniem sprawy do merytorycznego rozpoznania na rozprawie, wyznaczony do tego skład sądu musi raz jeszcze wstępnie ocenić, czy przesłanki te są spełnione, po czym przystępuje do merytorycznego rozpoznania i wydania orzeczenia w sprawie. Aktualnie przyjęty model zaskarżenia orzeczeń co do istoty sprawy w postępowaniu cywilnym sprawia, że zadaniem sądu drugiej instancji jest nie tyle ocena zasadności zarzutów podnoszonych przez skarżącego w apelacji jako środka zaskarżenia, lecz ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy; może ono bazować na przeanalizowaniu materiału procesowego zebranego przez sąd pierwszej instancji, ale nie da się wykluczyć, że będzie wymagało ponowienia lub uzupełnienia postępowania dowodowego, stosownie do wniosków i zarzutów zgłoszonych przez skarżącego w pisemnej apelacji lub na rozprawie wyznaczonej do jej rozpoznania. O wyniku postępowania w sprawie rozpoznawanej na rozprawie w sądzie drugiej instancji decydują jej wyniki, co oczywiście nie oznacza, że skład sądu nie musi się do niej przygotować już wcześniej, zaznajamiając się z materiałem procesowym zebrany w aktach sprawy i zarzutami, które skarżący zgłosił na piśmie, a które na rozprawie może podtrzymać, zmienić lub uzupełnić. Niewątpliwie, decydujące znaczenie dla wyniku postępowania w sprawie ma jednak rozprawa i jej przebieg. Przepisy procedury cywilnej nie wymagają zachowania zasady ciągłości składu sądu rozpoznającego sprawę. Oznacza to, że w postępowaniu rozciągniętym w czasie skład sądu może się zmienić, ale

istotne jest to, by wyrok został wydany przez ten sąd, przed którym doszło do zamknięcia rozprawy (art. 323 k.p.c.).

Z powyższego wynika, iż najistotniejsze znaczenie dla wyniku postępowania w sprawie przed sądem drugiej instancji trzeba przypisać czynnościom poprzedzającym zamknięcie rozprawy (podjętym na ostatniej rozprawie), przy założeniu, że wyznaczony skład sądu powinien dążyć do załatwienia sprawy na pierwszej rozprawie. Zachowanie tego standardu zwykle wymaga pewnego przygotowania. Czas, który poszczególni członkowie składu orzekającego muszą poświęcić na przygotowanie się do rozpoznania sprawy jest zależny nie tylko od indywidualnych predyspozycji (doświadczenia zawodowego, wiedzy i innych cech osobowości), ale i od tego, w jakiej roli występują w składzie orzekającym w konkretnej sprawie. Zgodnie z ustawą ustrojową i procesową wydanie wyroku należy bowiem do sądu w składzie trzyosobowym, ale najszerszą wiedzę o przebiegu i wyniku postępowania w sprawie powinien mieć sędzia przygotowany do przedstawienia sprawozdania o niej (sprawozdawca, referent) na rozprawie wyznaczonej w celu rozpoznania środka zaskarżenia (art. 377 zdanie pierwsze k.p.c.). Rola sędziego sprawozdawcy w składzie orzekającym ma wprawdzie charakter wewnętrzny, gdyż o przebiegu postępowania w sprawie decyduje skład orzekający (w pewnym zakresie - jego przewodniczący), tak samo jak o wyniku postępowania w sprawie, ale jest doniosła z punktu widzenia tego, że sprawne przeprowadzenie postępowania wymaga, by konkretna osoba w szczególnie wnikliwy sposób zaznajomiła się z materiałem procesowym zebrany w sprawie, tak by jej wiedza o nim mogła być bazą do pracy dla pozostałych członków tego zespołu. O dopuszczalności przypisywania takiego statusu poszczególnym sędziom zasiadającym w składzie orzekającym rozstrzyga nie tylko kodeks postępowania cywilnego, ale i rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 czerwca 2015 r. - Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. poz. 925; dalej: „r.u.s.p.”), który w § 2 pkt 8 i 9 definiuje pojęcie „referatu”, jako ogółu spraw przydzielonych danemu sędziemu, i „referenta”, jako sędziego, któremu przydzielono daną sprawę. Referentem w sprawie jest zatem konkretny sędzia, nie zaś trzyosobowy skład sądu.

Zgodnie z przepisami procedury cywilnej o wyniku postępowania w sprawie

rozpoznawanej na rozprawie decydują wyniki rozprawy. Jej przeprowadzenie, nawet w postępowaniu drugoinstancyjnym, nie musi być konieczne poprzedzone naradą wstępną. Takiej instytucji nie zna kodeks postępowania cywilnego, a § 52 r.u.s.p. stanowi, że przewodniczący posiedzenia lub rozprawy w sądzie drugiej instancji zarządza odbycie narady wstępnej, jeżeli w sprawie występują skomplikowane zagadnienia natury faktycznej lub prawnej. W aktach niniejszej sprawy brak jest informacji o zarządzeniu przez Przewodniczącego składu orzekającego narady wstępnej, ale trzeba podkreślić, że w praktyce sądowej zarządzeń tego rodzaju, nawet jeśli są wydawane, nie gromadzi się w aktach sprawy. Skoro bowiem wydanie zarządzenia odbycia w sprawie narady wstępnej pozostaje w kompetencji Przewodniczącego składu orzekającego, i zależy od jego oceny stopnia skomplikowania sprawy, to strona postępowania nie ma prawa podmiotowego, by żądać odbycia takiej narady w jej sprawie. Nie może też żądać, by narada taka odbyła się w konkretnym czasie. Swoje racje powinna ona prezentować na rozprawie wyznaczonej w celu rozpoznania sprawy, niezależnie od tego, czy skład orzekający odbył naradę wstępną, czy do takiej narady nie doszło.

W związku z powyższym powstaje kwestia, czy sędzia delegowany do sądu wyższego na podstawie art. 77 § 8 u.s.p. na konkretny dzień może już wcześniej, a mianowicie zanim nadejdzie dzień, w którym jego jurysdykcją objęty zostanie obszar sądu innego niż będący jego siedzibą (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 24 maja 2012 r., III CZP 77/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 123), przygotowywać się do wykonania zadań, o których wie, że w sądzie wyższym zostały mu powierzone. Wydaje się, że na postawione wyżej pytanie trzeba odpowiedzieć odmiennie niż skarżący w niniejszej sprawie, którzy w ramach zarzutu nieważności postępowania sformułowali tezę, iż wszystkie czynności sędziego delegowanego podjęte poza okresem delegacji w sądzie, do którego go delegowano nie mają podstawy prawnej i są czynnościami sędziego niewłaściwego. Wiedzę i doświadczenie zawodowe niezbędne do wykorzystania na delegacji sędzia zdobywa przez cały okres pracy, a nawet zanim obejmie ten urząd. Nie sposób jest oddzielić wiedzy nabytej podczas delegacji od tej, z którą sędzia rozpoczyna wykonywanie zadań w związku z delegacją. Gdy zaś chodzi

o podstawę wglądu do akt spraw, w rozpoznawaniu których sędzia delegowany będzie uczestniczył, to wydaje się, że już samo doręczenie mu aktu delegowania na konkretny czas do wykonywania obowiązków w danym sądzie jest dostateczną podstawą do zapoznania się z nimi. Gdyby przyjąć odmienne założenie, to należałoby z góry określić pewien przedział czasu w okresie delegacyjnym, w którym sędzia ma jedynie badać akta spraw, w których rozpoznaniu będzie następnie uczestniczył. Takie założenie wydaje się sprzeczne z zadaniowym charakterem pracy sędziego. Nie daje ono też gwarancji, że w tym wyznaczonym okresie sędzia rzeczywiście zapozna się z aktami takich spraw i że ten wyznaczony okres wstępny delegacji będzie właściwy (nie za długi i nie za krótki) do przygotowania się do rozpoznania poszczególnych spraw. Gdy chodzi o sprawy przydzielone do referatu sędziego w sądzie jego siedziby, to oczekuje się, by nadał im bieg niezwłocznie. Sędzia sam decyduje o tym, kiedy i w jaki sposób przygotowuje się do rozpoznania sprawy. Jego działania poświęcone temu pozostają poza kontrolą instancyjną, gdyż jej dotyczy tylko efekt postępowania w sprawie, a przez jego pryzmat - także przebieg postępowania, o ile strony i w tym zakresie podniosą zarzuty w ramach wniesionych środków zaskarżenia.

4. Zasady orzekania przez sąd, przed którym sprawa została rozpoznana ustawodawca określił w art. 324 k.p.c.; przepis ten w związku z art. 391 § 1 k.p.c. ma zastosowanie przed sądem drugiej instancji. W art. 326 § 1 k.p.c. ustawodawca zastrzegł, że ogłoszenie wyroku powinno nastąpić na posiedzeniu, na którym zamknięto rozprawę (dzięki czemu realizowana jest zasada ustalona w art. 323 k.p.c.). W sprawie zawilej sąd może odroczyć ogłoszenie wyroku tylko jeden raz, na czas do dwóch tygodni, przy czym termin ogłoszenia wyroku powinien niezwłocznie po zamknięciu rozprawy podać stronom. O tym, czy zajdzie potrzeba odroczenia ogłoszenia wyroku decyduje przebieg rozprawy. Trudno z góry, jeszcze przed jej przeprowadzeniem, zakładać, w jaki sposób zakończy się rozprawa, i czy bezpośrednio po jej zamknięciu skład sądu będzie gotów wydać wyrok. Okres po zamknięciu rozprawy, a przed wydaniem i ogłoszeniem wyroku, w założeniu służy wypracowaniu właściwego rozstrzygnięcia sprawy. Oczywiście nie oznacza to, że przez cały ten czas trwa nieustająca narada nad wyrokiem, a członkowie składu orzekającego wspólnie wypracowują rozstrzygnięcie w sprawie, ale

oznacza, że każdy z nich osobno pracuje nad własnym stanowiskiem co do rozstrzygnięcia, zaś wspólnie wypracowują to stanowisko w ustalonym wcześniej terminie, poprzedzającym chwilę ogłoszenia wyroku. Skład sądu musi być gotów do wydania orzeczenia nie później niż dacie, którą wskazał stronom. Powstaje jednak kwestia, czy przez cały okres od zamknięcia rozprawy do ogłoszenia wyroku członkowie składu orzekającego mają korzystać z przymiotów i statusu warunkujących ich zasiadanie w nim.

Jeśli w składzie sądu wyznaczonego do rozpoznania apelacji od wyroku wydanego w sprawie cywilnej uczestniczą sędziowie mający swoją siedzibę w sądzie właściwym do jej rozpoznania, to niewątpliwie są oni w stanie tak zorganizować swoje działania, zarówno poprzedzające wyznaczenie rozprawy, jak i jej przeprowadzenie i wydanie w sprawie wyroku, by wszystkie przewidziane procedurą czynności dokonane zostały we właściwym do ich podjęcia składzie. Pomijając rozmaite sytuacje losowe, które mogą uniemożliwić zachowanie powyższych standardów (wymuszające następnie otwarcie rozprawy i jej przeprowadzenie przed zmienionym składem orzekającym), problemy z zachowaniem tożsamości składu sądu, przed którym rozprawa została zamknięta, i który następnie wydaje wyrok w sprawie, mogą wynikać z zasiadania w nim sędziego delegowanego.

Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 24 maja 2012 r., III CZP 77/11 (OSNC 2012, nr 11, poz. 123) wyjaśnił, że delegowanie sędziego przez prezesa sądu apelacyjnego - na podstawie art. 77 § 8 i 9 u.s.p. - do pełnienia obowiązków w innym sądzie nie upoważnia tego sędziego do ogłoszenia, po upływie okresu delegacji, wyroku wydanego z jego udziałem. Podstawą przedstawienia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego tego zagadnienia było zaobserwowanie niejednolitej praktyki delegowania sędziów na podstawie art. 77 § 8 i 9 u.s.p., oraz określania ich zadań na delegacji słowami: „do orzekania”, „do udziału w sprawie” albo „do udziału i wydania orzeczenia”, co rodziło wątpliwości, czy sędzia, któremu udzielono takiej delegacji może uczestniczyć w wydaniu i ogłoszeniu orzeczenia, gdy termin tej czynności przypada po zakończeniu okresu jego delegacji. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały przytoczył rozbieżne oceny tego problemu przez różne składy orzekające Sądu

Najwyższego w sprawach cywilnych, a za niewątpliwe uznał, że „delegowanie sędziego do innego sądu na podstawie art. 77 § 8 i 9 u.s.p. upoważnia go do pełnienia wszystkich obowiązków sędziowskich (jurysdykcyjnych) we wskazanym sądzie w czasie określonym zarządzeniem o delegowaniu, a zatem do uczestnictwa w rozprawie (posiedzeniu), a następnie w naradzie oraz wydaniu i ogłoszeniu wyroku lub postanowienia co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym, nie wyłączając oczywiście wydania innych postanowień, także postanowień tzw. formalnych, oraz podpisywania (sporządzania) uzasadnień”. Za oczywiste Sąd Najwyższy uznał przy tym, że „jeżeli zarządzenie prezesa określa czas delegacji, to wszystkie czynności jurysdykcyjne sędziego delegowanego podjęte poza tym czasem w sądzie, do którego go delegowano - przed nadejściem określonego czasu lub po jego upływie - nie mają podstawy prawnej; są czynnościami sędziego niewłaściwego, dokonanymi poza kompetencją oraz poza obszarem jurysdykcji, przy czym nie ma żadnego znaczenia, o jaką czynność chodzi”.

Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w powołanej wyżej uchwale z 24 maja 2012 r., III CZP 77/11, wpłynęło na praktykę stosowania przepisów o delegowaniu sędziów do innych sądów na podstawie art. 77 § 8 i 9 u.s.p. Trzeba zauważyć, że jeżeli delegowanie sędziego do innego sądu nastąpiło na podstawie art. 78 § 1 lub 8 u.s.p., to rozważanych problemów można uniknąć, gdyż stosunkowo długi okres delegacji (oznaczony, nie dłuższy niż dwa lata lub nie dłuższy niż sześć miesięcy) pozwala na takie wyznaczanie terminów wokand z udziałem sędziego delegowanego, by nie przypadły one na czas zakończenia delegacji. Delegowanie sędziego do innego sądu na podstawie art. 77 § 9 u.s.p., gdy okres delegacji wynosi maksymalnie czternaście dni, w sposób nieunikniony rodzi problemy z zachowaniem tożsamości składu orzekającego z tym, przed którym sprawa została rozpoznana. Jeśli bowiem delegacje udzielane na podstawie art. 77 § 9 u.s.p. mają być wykorzystywane do powierzania sędziom zadań orzeczniczych, to organ ich udzielający powinien liczyć się z tym, że przebieg rozprawy w konkretnej rozpoznawanej sprawie spowoduje konieczność odroczenia ogłoszenia wyroku, którym ona się zakończy na czas maksymalnie do dwóch tygodni, a ten okres konsumuje okres delegacji, dla której podstawą może być art.

77 § 9 u.s.p. Oznaczałoby to, że delegacja taka powinna być udzielana jednorazowo i w zasadzie od razu na maksymalny określony ustawą okres. Praktyka delegowania sędziów na podstawie art. 77 § 9 u.s.p. zmierza do tego, by czas delegacji nie był konsumowany jednorazowo, co wydaje się nieuniknione, gdyby początek okresu delegacyjnego liczyć od dnia sesji planowanej z udziałem delegowanego sędziego. Wówczas kończyłby się on z upływem terminu dwutygodniowego, na który może być odroczone wydanie orzeczenia w sprawie rozpoznanej na zamkniętej na tej sesji rozprawie, gdy sąd odroczył ogłoszenie wyroku. W praktyce delegacje dotyczą zatem konkretnego dnia sesji, a jeśli dojdzie do odroczenia ogłoszenia wyroku w którejś ze spraw rozpoznawanych na wokandę w tym terminie - delegacje udzielane są ponownie, na konkretny dzień, w którym ma dojść do ogłoszenia wyroku. Ma to tę zaletę, że ten sam sędzia może być kilkakrotnie, a nie tylko jednorazowo, delegowany do innego sądu i wykonywać w nim obowiązki służbowe.

Stosowanie powyższej praktyki sprawia, że skład sądu rozpoznającego sprawę w konkretnym dniu i wydającego w niej wyrok również w konkretnym dniu jest tożsamy, ale powstaje kwestia, czy pozwala ona zachować standard określony w art. 323 k.p.c., według którego wyrok ma być wydany jedynie przez sędziów, przed którymi odbyła się rozprawa poprzedzająca bezpośrednio jego wydanie.

W uchwale z 24 maja 2012 r., III CZP 77/11, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wydanie wyroku, jakkolwiek następujące etapami i mające charakter złożony, jest aktem procesowym jednolitym. Wyrok wydają sędziowie, przed którymi odbyła się rozprawa poprzedzająca bezpośrednio jego wydanie, po niejawnym naradzie obejmującej dyskusję, głosowanie oraz omówienie zasadniczych powodów rozstrzygnięcia, a także sporządzenie sentencji i jej podpisanie. Decyzja sądu o odroczeniu ogłoszenia wyroku ma charakter dyskrecyjny; nie podlega kontroli stron ani kontroli instancyjnej, a jej przesłanką - nieostrą i ocenną - jest wyłącznie zawilość sprawy. Poza tą przesłanką, określeniem okresu odroczenia i zastrzeżeniem, że odroczenie może nastąpić tylko raz, ustawodawca nie normuje dalszych kwestii związanych z odroczeniem ogłoszenia wyroku, a w szczególności przebiegu prac nad wyrokiem w okresie między zamknięciem rozprawy a ogłoszeniem. Praktyka wskazuje, że w tym czasie odbywają się dodatkowe

narady połączone z lekturą akt oraz pracą nad brzmieniem sentencji, która niekiedy jest podpisywana tuż przed ogłoszeniem. Jest oczywiste, że jeżeli delegacja sędziego biorącego udział w rozprawie i posiedzeniu, na którym odroczone ogłoszenie wyroku, nie obejmowała okresu po odbyciu rozprawy i jej zamknięciu, nie mógłby on już dokonać jakiegokolwiek czynności jurysdykcyjnej, tj. nie tylko nie mógłby podpisać sentencji, ale także nie mógłby brać udziału w dodatkowej naradzie, uzgadniać rozstrzygnięcia jego motywów itp. Gdyby tej czynności dokonał, doszłoby do naruszenia przepisów o składzie sądu, a w konsekwencji do nieważności postępowania, jest bowiem oczywiste, że sąd powinien być należycie obsadzony aż do chwili ogłoszenia wyroku.

Zamknięcie rozprawy przeprowadzonej z udziałem sędziego delegowanego na jeden, konkretny dzień i odroczenie wydania wyroku w takim składzie, oznacza, że skład ten dekompletuje się przynajmniej na czas oczekiwania, czy sędziemu temu zostanie udzielona kolejna delegacja do innego sądu, tak by mógł uczestniczyć w kolejnej naradzie nad wyrokiem i w jego wydaniu. To, że prezes sądu apelacyjnego udzieli sędziemu takiej delegacji nie może być uznane za pewne. Podstawowym problemem, który może stanąć temu na przeszkodzie jest stwierdzenie wyczerpania krótkiego okresu delegacyjnego, o jakim mowa w art. 77 § 9 u.s.p., ale nie można też wykluczyć jakichś przeszkód natury organizacyjnej, które sprawią, że prezes sądu apelacyjnego nie dowie się o potrzebie ponownego delegowania sędziego na wskazanej podstawie do innego sądu, by ten mógł brać udział w wydaniu orzeczenia, tak samo jak nie można wykluczyć, że prezes odmówi udzielenia takiej delegacji z jakiś sobie tylko znanych powodów, co może rodzić wątpliwości co do przesłanek, jakie decydują o obsadzie sądu rozpoznającego sprawę. Konieczność oczekiwania na decyzję prezesa sądu apelacyjnego co do ponownego delegowania sędziego zasiadającego w składzie orzekającym, przed którym zamknięto rozprawę, oznacza, że skład ten pozostaje zdekompletowany przynajmniej do momentu wydania przez tegoż prezesa aktu delegowania sędziego. Chwila, w której prezes zadecyduje o delegacji determinuje moment, w jakim może odbyć się ostateczna narada nad wyrokiem, co przynajmniej pośrednio wpływa na prace nad nim.

Delegowanie sędziego B. C. do Sądu Apelacyjnego w celu wydania

orzeczenia 8 października 2013 r. miało miejsce 3 października 2013 r., a zatem na pięć dni przed wyznaczonym terminem ogłoszenia wyroku w niniejszej sprawie. Delegacja dotyczyła konkretnego dnia - 8 października 2013 r. Skoro jednak do wydania wyroku doszło, to znaczy, że czas ten był dla składu orzekającego wystarczający do wypracowania stanowiska co do treści orzeczenia, jakim sprawa powinna się zakończyć. W okresie pomiędzy 29 września 2013 r. a 8 października 2013 r. w składzie Sądu, przed którym przeprowadzona została zamknięta rozprawa nie uczestniczył sędzia B. C., gdyż na ten okres nie był delegowany do Sądu Apelacyjnego. Wątpliwości wyrażone w sformułowanym zagadnieniu prawnym dotyczą tego, czy bez obrazy przepisów o składzie sądu, w okresie pracy nad wyrokiem, po odroczeniu jego ogłoszenia, może dojść do ustania kompetencji jurysdykcyjnych sędziego delegowanego do innego sądu i zasiadającego w składzie, który rozpoznał sprawę, oraz ich ponownego przyznania mu na podstawie kolejno udzielonej delegacji.

6. Już po wydaniu wyroku, może zajść konieczność podjęcia pewnych czynności w sprawie przez skład sądu, który go wydał. Konieczne jest przede wszystkim sporządzenie uzasadnienia wyroku, którym sprawa się zakończyła albo nie można wykluczyć potrzeby uzupełnienia wyroku, czy też podjęcia wobec niego innych działań rektyfikacyjnych. Gdy chodzi o sporządzenie uzasadnienia wyroku, to Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 24 maja 2012 r., III CZP 77/11, wyjaśnił już, że ograniczenia w podejmowaniu działań w innym sądzie niż sąd siedziby sędziego nie dotyczą sporządzenia (napisania, podpisania) uzasadnienia wyroku, bowiem uzasadnienie wyroku powstaje już w czasie narady, a ustne podanie motywów (art. 326 § 3 k.p.c.), sporządzenie uzasadnienia na piśmie (art. 328 § 1 k.p.c.) oraz jego podpisanie (art. 330 § 1 k.p.c.) są czynnościami podejmowanymi *ex post*, stanowiącymi tylko powtórzenie (utrwalenie) uzasadnienia uzgodnionego i przyjętego wcześniej, przed wydaniem i ogłoszeniem wyroku. Sporządzenie i podpisanie uzasadnienia po upływie delegacji nie jest wyłączone i nie prowadzi do naruszenia przepisów o składzie sądu. Należy podkreślić, że pisemne uzasadnienie wyroku zachowuje swą moc jurysdykcyjną, mimo braku podpisów wszystkich sędziów (art. 330 § 1 *in fine* k.p.c.), co oczywiście nie dotyczy sentencji.

Określenie składu sądu, w jakim powinno dojść do uzupełnienia wyroku, sprostowania lub wykładni nie powoduje takich problemów, jak przedstawione wyżej, nawet jeśli zasiadał w nim sędzia delegowany, choćby do rozpoznania stosownego wniosku miało dojść już po zakończeniu okresu jego delegacji (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z 12 września 1973 r., III CZP 47/73, OSNCP 1974, nr 5, poz. 83, postanowienie Sądu Najwyższego z 10 października 2012 r., I CZ 116/12).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 59 ustawy z 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, tekst jedn. Dz.U. 2013 r. poz. 499 ze zm., orzeczono jak w postanowieniu.

kc